

**BOCZNY TOR 347**  
odjazdy

**Dwa kwadranse poranka  
(po zmianie czasu)**

W kalejdoskopie drgnęło.  
Niebo na swoim miejscu.

**Zapiszę to szybko**

Słońce inspirujące jest.

**Wiersz jesienny**

Na mojej playliście liście.



## **Świt nowego świata**

O brzasku cisza.

## **Po co**

Coś całkiem niepraktycznego  
jak wiersz nie na konkurs i nie do wysłania,  
zasuszona kropla deszczu na szybie.

Wszystko może stać się przeszkodą  
albo ulgą.



**Wierszyk reasumujący,  
czyli o tym, że nie należy się pokładać**

Mija północ, pierwsza pękła,  
ale stara godzina, wreszcie jest czas  
na przypomnienie zeszłego poranka.  
Otóż też było ciemnawo,  
a w salonie prasowym  
(wiadomo: z tym i owym)  
jasno i jaskrawo  
barwiły dostęp do kasjerki  
przeróżne gumy, wafelki,  
dropsy, inne słodkie wkłady.

Wszedłem w te urodzaje,  
ściągając plecak, wydając portfel,  
no i półeczki pospadały,  
dobra szeleszczące posypały się.  
Pozbierałem. Przeprosiłem.  
Co miałem kupić, kupiłem  
(i tak zmieni się w dym).  
A na dzień dobry do widzenia  
usłyszałem piękny rym:  
„Następnym razem  
niech się pan nie kładzie  
na ladzie”.













[...]

Nie brookliński most  
Lecz na drugą stronę  
Głową przebić się  
Przez obłądu los —  
To jest dopiero coś!

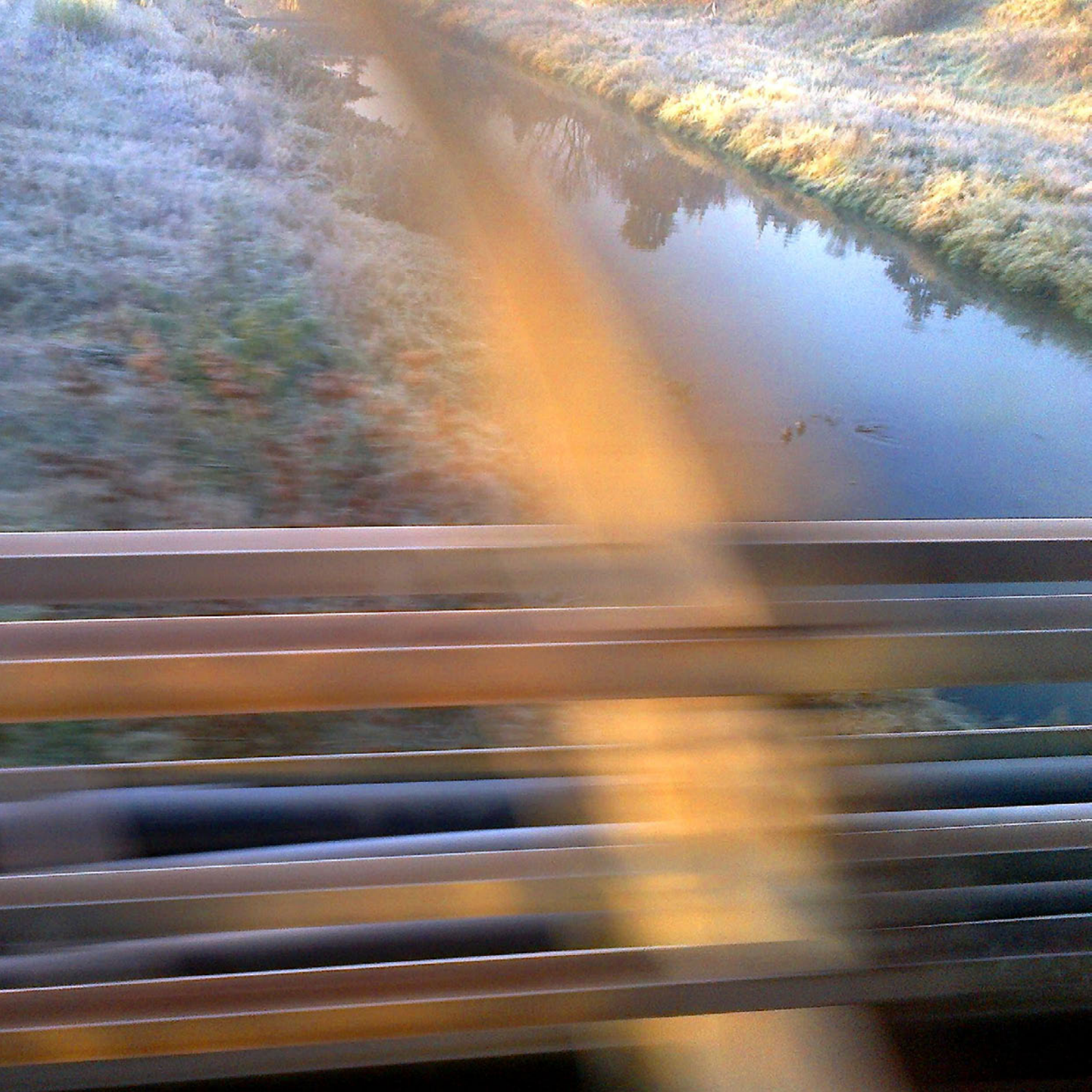
[Edward Stachura]

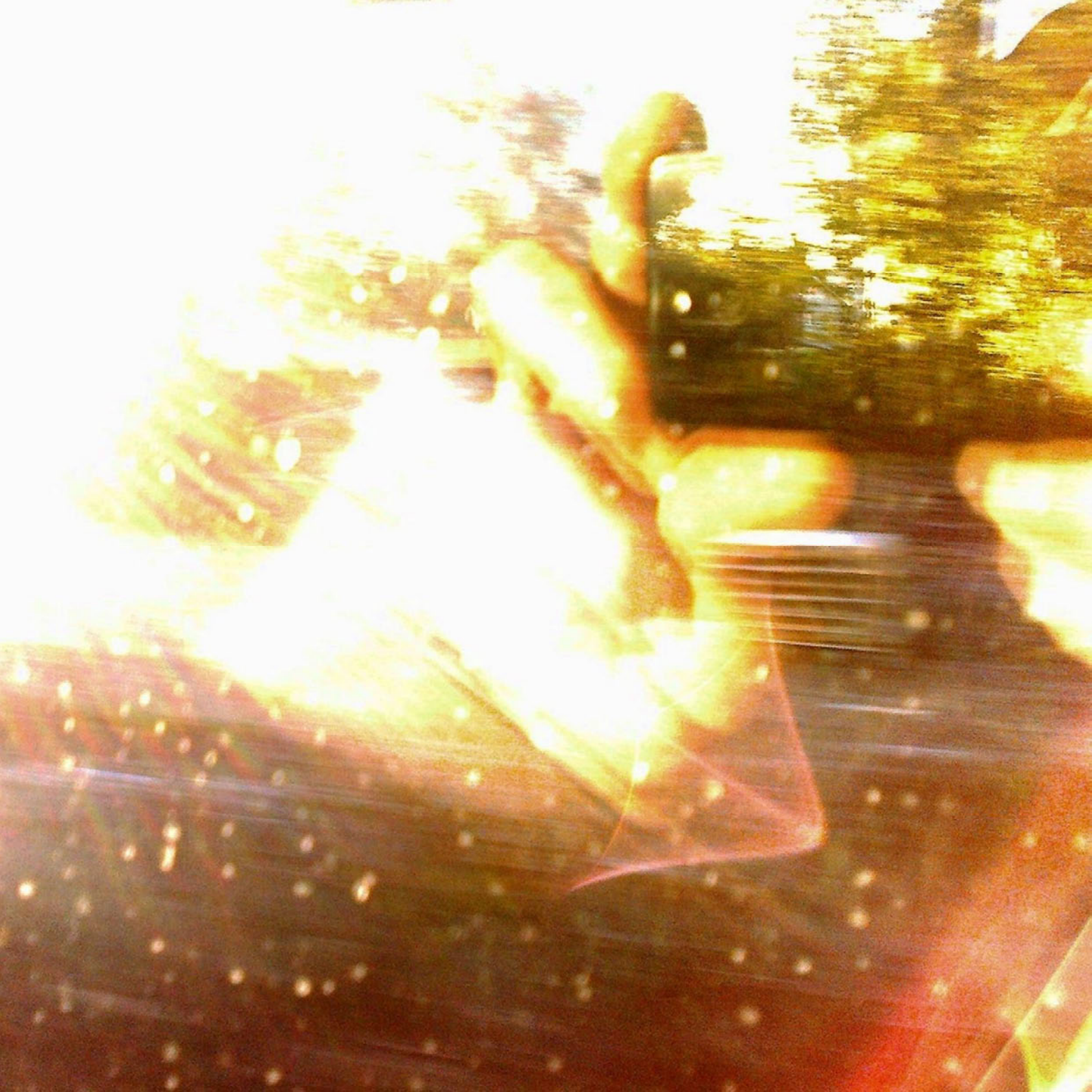


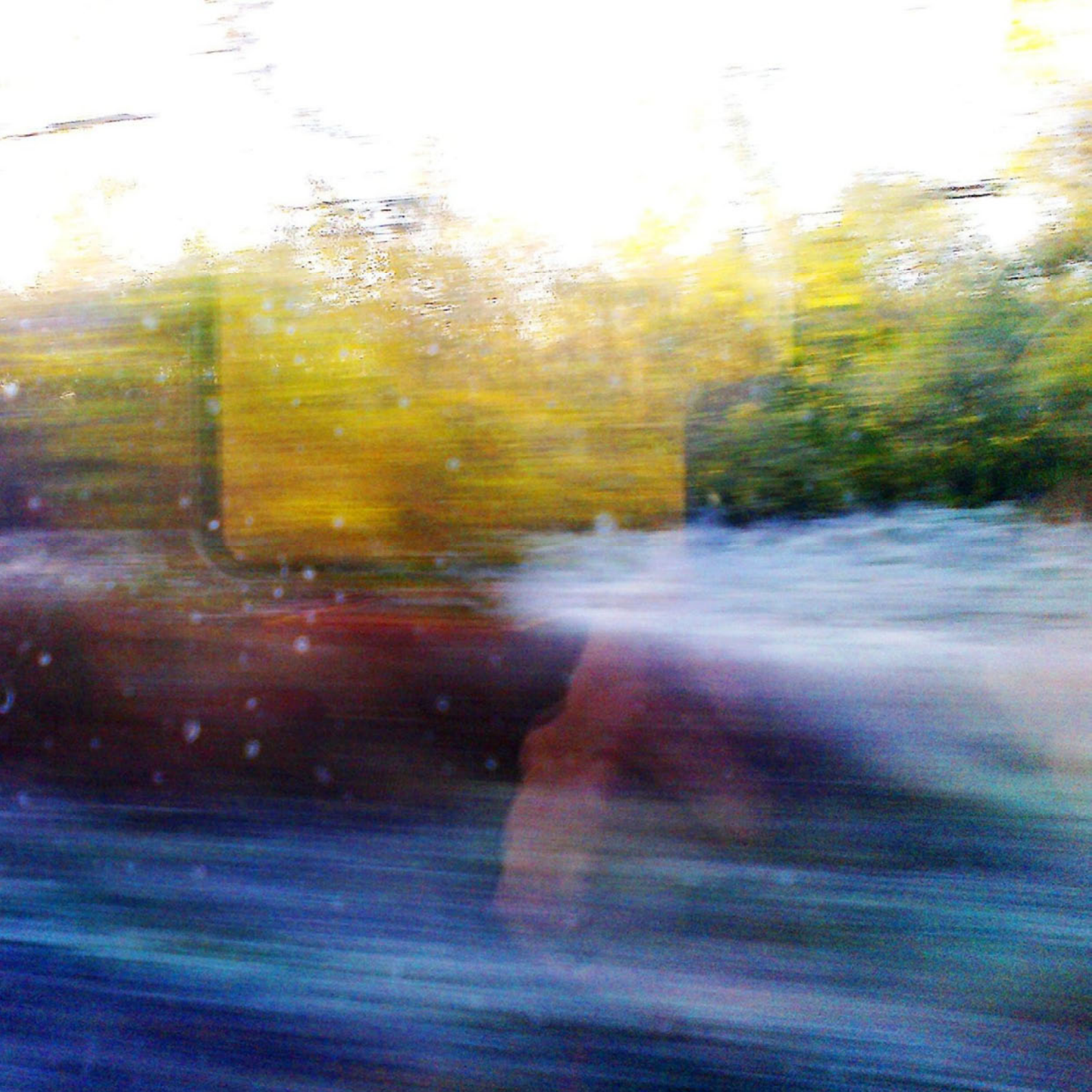


















**BT nr 347 / 2.11.2019**  
tekst: mz, fot.: nokia 515